

Irenka

- Mamo, weź trochę tych mebli ode mnie z pokoju. Przecież ja nawet nie mogę drzwi zamknąć. – Irena zdobyła się na głośne wyrażenie się ze swojego fotela w pokoju. Nie chciało jej się wstawać. Do kuchni nie tak daleko. Mama powinna usłyszeć, chociaż tak jak Irena się spodziewała niewiele to pomoże.

- Nie ma już gdzie tego stawiać. Królik ma jeden pokój, ale chodzi wszędzie, to trzeba trzymać drzwi otwarte. – mama gotowała, ale odkrzyknęła.

- Pod moich łóżkiem są same jego kupy. – Irena stwierdziła bardziej do siebie niż do mamy.

– Kto chciał tego królika?

Irena miała się uczyć, ale nie szło jej. Ciężko się skoncentrować. Październikowa deszczowa pogoda w Holandii nauce nie sprzyja. Do tego Irena była zdiagnozowana jako osoba cierpiąca na depresję. Przyjmowała odpowiednie leki, by jakoś przebrnąć przez studia. A studia były wymagające. Studia prawnicze nie oszczędzały studentów, uważała.

- Idź spać, bo jutro nie wstaniesz na uczelnię.

- Nigdzie nie idę jutro.

Co dzień mama zrywała z Ireny kołdrę. Irena się darła:

- Koniec ze studiami, dziś nigdzie nie idę! – Po czym wstawała i nieco obrażona przygotowywała się do wyjścia. Jakoś to szło.

Mamie też prosto nie było. Ani wcześniej ani ostatnio. Sama przyjmowała leki antydepresyjne, niedawno rozstała się z mężem. Mąż po jej odejściu uległ tajemniczemu wypadkowi. Ostatni jego telefon brzmiał podejrzenie.

- Przyjedź do szpitala, oni chcą mnie zamordować.

Nie uwierzyła, a potem to już nie było ważne. Mąż został zamordowany, a kasa po nim również zniknęła w tajemniczych okolicznościach. W związku z tym mama Ireny nie czuła się najlepiej. Dodatkowo straciła też pracę, ale to jakoby mało znaczący fakt w porównaniu z uczuciami, których doświadczała ostatnio.

Obie sobie radziły i to było ważne. Wspierały się i sobie pomagały. To było bardzo ważne.

Jedna drugiej trochę pilnowała i dzięki temu życie toczyło się dalej.

Na studiach

Irena wróciła z uczelni nieco rozbawiona.

- Ale mamy dwie debilki tam, mówię ci. Mądrzą się i kłóć o to, kto będzie przewodniczącym klasy. Już mają ksywkę: jedna to brudne ściany, bo mówiła, że Holendrów strach do Polski zapraszać, bo mamy w Polsce brudne ściany. No i potem było za późno, a chciała się usprawiedliwić, więc zaczęła gadać o czystych ścianach. No i przyłgnęło. Brudne Ściany ją nazywają.

A druga to szkoda gadać, coś gadała o włosach łonowych na rżęsach drwała i to do profesora tak gadała. Żadnej konkluzji nie było, powiązania z tematem. No po prostu wszystko opada.

- No tak, to przerażające, że tacy ludzie potem będą mieć taki odpowiedzialny zawód. No tak. Gada taka, nieważne o czym, ważne, żeby ją kto usłyszał.

Idę się położyć, coś chora się czuję.

- Mamo poszukaj może pracy, co?

- Poszukam, tylko jutro. Dziś już nie dam rady. Przecież praca nie przyjdzie do drzwi i do mnie nie zapuka. Poszukam. Otworzysz drzwi?

Rozległ się dzwonek do mieszkania.

- Witam, panie, ja tu obok mieszkam. Słyszałem, że pani pracy szuka. Mam tu na pół etatu.

Nie wzięłaby pani?

Mama Ireny stanęła przez chwilę niczym sparaliżowana, a potem już całkiem odblokowana zgodziła się natychmiast.

- Co to się zdarza, że czasem człowiek co powie, to się dzieje od razu. Nie mogłoby się tak więcej dziać?

Ireny życie seksualne.

- No moje życie seksualne rozpoczęło się w wieku 15 lat. – powiedziała Irena do pani psycholog, którą właśnie odwiedzała. – Było 2 murzynów. – przypominała sobie - I jeden Arab.

- Jednocześnie? – zapytała psycholog hamując zdumienie.

- Pewnie, że nie. Nie zgodziliby się. Z tym pierwszym Artek miał na imię, to go rozpałam i mu kazałam... porno nastawić. A on nic udawał, że nie rozumie. No to ja go pytam, co myślą chłopcy jak widzą pornosa. Tak w sumie do niczego nie doszło, trochę mi tam rękami pojeździł. Potem się kazałam motorem wozić, a potem nie zadzwoniłam.

- A ten drugi?

- A który to był ten drugi? To dawno było wtedy. Czuję się na jak na jakiejś sesji psychiatrycznej. Właściwie kiedyś to sama chciałam spisać swoją biografię, to nawet mi

miło... Zaraz, ale kto był drugi. Chyba Arab. To z nim miesiąc chodziłam, właściwie do niego. I albo mi jakieś kurczaki robił, albo mnie na naleśniki zabierał. No i ten... - przypominała sobie. – I jak to się nazywa... I ciągle musiał mi jedzenie robić. A ja do niego ciągle krzyczałam, że jest Muzułmaninem i mnie wywiezie do Maroka i zwiąże. Potem raz byłam u niego w domu. Jakoś go rozpałam. On już pasek rozpiął, a ja się rozplakałam.

- Dlaczego?

- Nie wiem. Smutno mi się zrobiło. A on, że mnie nie rozumie. Jeszcze się z nim spotykałam z miesiąc, ale potem mnie od kurew wyzwał. A potem za mną latał mówiąc, że jesteśmy jak dwa zagubione motylki. Ale po co mi taki facet. On zresztą jakieś interesy ciemne robił. Jakież ploty szły, że chciał moją koleżankę sprzedać do Belgii jako prostytutkę. On był starszy ode mnie sporo. Ja miałam szesnaście, a on po 30. A trzeci to był Henryk. On miał pod sześćdziesiątkę i miał długie paznokcie. I mi się te paznokcie spodobaly. I był łysy z takim laurem włosów naokoło.

Irena wyraźnie się rozgadała.

- No i on mnie zaczepił, zobaczyłam te paznokcie i pomyślałam, że muszę go poznać.

- A jak to wygląda teraz?

- No teraz to już mnie nowy chłopak nudzi. Taki mam normalny związek z nim. Zero wolności. Wcześniej miałam jeszcze niekonwencjonalny związek. A teraz jakoś tak normalnie. No i ostatnio mnie wkurzył. Pytaliśmy się o swoje wady, a on mi wymienia, że mu się moja zarośnięta pipka nie podoba. No przecież to typowy facet, tylko o jednym. Ja mam twarz, figurę, osobowość, a on się koncentruje na... - Irenie zabrakło słowa z oburzenia.

- Jak kiedyś to pisałam opowiadania. – Irena nagle zmieniła temat. – Tak pisałam, że aż się zablokowałam.

- Wygląda na to, że ma pani dość ciekawe życie seksualne. Dość urozmaicone.

- No właśnie, ale nie do końca. Wie pani, to trochę intymne, ale tak naprawdę do końca, to do niczego nie dochodzi.

Pani psycholog spojrzała pytająco.

- No, nie wchodzi... - Irena wyraziła się prosto z mostu, dobitniej. – Już próbowałam wszystkiego, i nic.

- Czy pani jest jeszcze dziewicą? – zaczęła podejrzewać psycholog.

- Być może w połowie.